Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 50.

№ 87. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec Czwartek 9 Czerwca 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

ś. † p.

Stanisław Oleksin

(Müller)

słuchacz politechniki lwowskiej dowódca IV baonu 2 p. p. Kościuszki poległ śmiercią bohaterską pod Ujazdem w obronie wolności G. Śląska dnia 4 czerwca 1921 roku.

Zwłoki przywieziono do Sosnowca, o dniu eksportacji na dworzec kolejowy celem odwiezienia do Rzeszowa nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Koledzy.

Losy G. Śląska.

Sytuacja ogólna.

Sytuacja na G. Śląsku miast wyjaśniać się zaciemnia się i gmatwa coraz więcej.

Pomijając już sprawę decyzji ententy co do podziału G. Śląska, sytuacja na terenie walki przedstawia się zagadkowo.

Prasa niemiecka na G. Śląsku twierdzi, naprzykład, że bandy sztostruplerów zostały urzędowo uznane przez komisję międzysojuszniczą, podczas gdy prasa berlińska oświadcza, iż bandom tym postawiono ultimatum i nakazano zaprzestać walki.

Jeszcze większą zagadką jest rola wojsk angielskich na terenie powstańczym. Według jednych wieści wojska te prowokują polaków, według innych — zajmują strefę neutralną, rozdzielając strony walczące.

Nieznany jest nam też faktyczny wynik toczących się walk. Komunikaty polskie twierdzą, że Kędzierzyn jest w naszych rękach, niemcy zaś zapewniają, że go zdobyli.

Jednym słowem chaos, z którego wyjściem jedenym byłaby szybka decyzja sojuszników co do przyszłości nieszczęsnego kraju. O ile decyzja ta będzie przewlekana umyślnie przez anglików, to Śląsk G. może istotnie wstrząsnąć posadami Europy, podczas gdy decyzja szybka, a w pierwszym rzędzie sprawiedliwa odrazu da nam tak pożądany i prawdziwy pokój.

Odroczona konferencja.

Sosnowiec, 9 czerwca.

Konferencja w Boulogne odbędzie się po 15 czerwca.

Obecnie rada ambasadorów zajmuje się tak zw, przejściowym planem, który jak wiadomo, oddając Polsce południowe powiaty, a niemcom zachód G. Śląska przewiduje okupację okręgu przemysłowego przez koalicję. Francja sprzeciwiła się temu i zdaje się, że plan ten upadnie. Co się tyczy projektu kompromisowego hr. Sforzy, dotyczącego ostatecznej decyzji nie jest on jeszcze szczegółowo znany, ale jest znany w ogólnym zarysie i spotkał się z silną opozycją. Ponieważ projekt ten prowadziłby do podziału okręgu przemysłowego. Francja nie zgodziłaby się na to.

„Petit Parisien" wyjawia fakty, mające teraz już tylko historyczne znaczenie, ale niemniej ciekawe. Tłumaczą bowiem genezę powstania górśląskiego i obalają bajkę niemiecką, jakoby Korfanty, chcąc wywołać ruch zbrojny, sam stworzył fikcję o zamiarach Anglji oddania Niemcom okręgu przemysłowego. Z doniesień „Petit Parisien" okazuje się, iż skutkiem niedyskrecji wyszło na jaw to, co Lloyd George dnia 24 kwietnia telegrafował z Hytbe do Opola. Tym sposobem filogermańskie zamiary jego stały się znane na G. Śląsku.

„Chicago Tribune" tłumaczy że Korfanty zgodził się na rozejm i zaprzestanie bojó[illegible] ko z obawy przed nade[illegible] wojsk angielskich. Woj[illegible] ie bowiem poczytuje on za st[illegible]nicze, Niemcom sprzyjające i obawia się, że wywołają one starcia z powstańcami.

Przeciw akcji band niemieckich.

Berlin, 8 czerwca.

Ponieważ niemiecka samoobrona przeszła pod dowództwo gen. Hoeffera do wielkiej ofensywy i zajęła Kędzierzyn, wystosowała komisja międzysojusznicza notę do gen. Hoeffera w tej sprawie, wzywając go aby cofnął się niezwłocznie ze swoimi wojskami na linję Leśnicy. W razie nieusłuchania tego wezwania do odwrotu komisja międzysojusznicza zagroziła wycofaniem wojsk międzysojuszniczych z obwodu przemysłowego. Generał Hoeffer odpowiedział, że nie może wstrzymać wojsk samoobrony. Generał apeluje do poczucia żołnierskiego przedstawicieli komisji międzysojuszniczej, oświadczając, że żądanie cofnięcia się stoi w sprzeczności z prawami ludności niemieckiej do G. Śląska, które winny być znane z obrad parlamentu angielskiego. Już po udzieleniu tej odpowiedzi nastąpiło spotkanie między gen. Hoefferem a angielskim generałem Hennickerem celem omówienia dalszego postępowania.

Hennicker oświadczył, że jest zobowiązany wystąpić przeciw wszelkiej akcji niemieckiej samoobrony.

Odezwa powstańców do żołnierzy angielskich.

Bytom, 8 czerwca.

Powstańcy wydali do anglików następującą odezwę:

„Niemcy usiłowali wmówić w was, żeście tu przyzwani dla stłumienia powstania przeciw Wielkiej Brytanji i innym państwom sprzymierzonym. Przedstawili nas w jaknajgorszym świetle dla swoich własnych celów. Nie wierzcie im! My nie walczymy przeciw rządom sprzymierzonym, nie jesteśmy bolszewikami, nie jesteśmy nieprzyjaciółmi Anglji, Francji i Włoch, jesteśmy ich lojalnymi przyjaciółmi i wielu z nas uciekło z armji niemieckiej podczas wielkiej wojny, aby w waszych szeregach walczyć o zgnębienie barbarzyńców. Jesteśmy tutejszymi robotnikami i rolnikami, gotowiśmy raczej umrzeć, niż iść znowu pod rządy niemieckie. Chcemy pracować w spokoju i żyć w wolnym kraju.

Nie żądamy od was byście nie byli posłuszni waszym rozkazom. Nie! Jesteście żołnierzami, wiemy więc, że musicie spełnić swą powinność, chcemy byście zrozumieli, że nie jesteśmy waszymi nieprzyjaciółmi i pragniemy tylko wyzwolenia z germańskiego jarzma".

Na Śląsku całkiem spokojnie.

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Niemiaszki za Odrę prą,
Jak mur stanęli ślązacy,
Za krew spłacają się krwią.

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Lecz wytęż na chwilę słuch:
Armatnie huki się niosą,
Nad Odrą zamęt i ruch.

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Lecz pachnie wylana krew
I okrzyk „Jezus Marja"
Pod wiatru niesie się zew!

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Drży niemiec u Focha stóp,
Lecz grabarz czoło ociera
I kopie za grobem grób.

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Lecz prasa prawdy zna ćwierć,
Przyjaciel pisał mi wczoraj,
Że hula na Śląsku śmierć.

Na Śląsku całkiem spokojnie,
Lecz list mną targnął do trzew,
Albowiem pisze przyjaciel:
Hej! pomoc dajcie, psia krew!!

NEMO.

Kronika polityczna.

W sobotę miał Benesz wyjechać z Pragi do Londynu, aby tam przygotować traktat handlowy między Czechosłowacją a Anglją, ale głównie, aby wyłożyć rządowi angielskiemu stanowisko swe w sprawie górnośląskiej. Słowem Benesz nie pomija sposobności, by wpływy swe zużytkować przeciwko Polsce i zaszkodzić jej jaknajwięcej.

— W Portugalji wybuchła wojskowa rewolta pod komendą Machado dos Santos, oficera marynarki, przyczym zaaresztowano cały gabinet. Ministerja obsadzili marynarze. Ruch ten jest popierany przez monarchistów. Zdaje się wszakże, iż nie chodzi tu o przywrócenie monarchji, lecz jedynie o zmianę gabinetu.

— Litewski minister spraw zagranicznych Puryckis na zjeździe dziennikarzy w Kownie wygłosił przemówienie, w którym dowodził, że polityka Polski opiera się na awanturniczości, a jako przykład stawia Wilno i G. Śląsk. Przy takim stanie rzeczy niebezpiecznie jest wiązać się z Polską, gdyż w przyszłości Litwa mogłaby bardzo drogo za to zapłacić.

— W ostatnich dniach odbyła komisja rozgraniczająca w Morawskiej Ostrawie posiedzenie, na którym stwierdzono, że granica pomiędzy Polską a Czechami tak na Śląsku Cieszyńskim, jak na Spiszu i Orawie została ostatecznie ustalona.

— Na miesiące letnie r. b. zapowiedziane jest zwołanie do Warszawy konferencji państw bałtyckich, na której będzie omawiana sprawa utworzenia organu wykonawczego związku państw bałtyckich.

— Irlandzka izba handlowa uchwaliła bojkot towarów angielskich.

Nasze sprawy.

Reformy.

Wychodźcy z Anglji na dziewiczej glebie Nowego Swiata budowali nowe państwo.

Nie byli oni zmuszeni burzyć gmachów niepotrzebnych, restaurować zniszczonych, budować podpór przy walących się murach, ani tracić czasu i energji na usuwanie nagromadzonych przez wieki gruzów. I dlatego odrazu przystąpili do budowy nowego państwa, któremu dali trwałe, granitowe fundamenty.

Szczęśliwi.

Gorzej jest w Polsce.

Historja naszego kraju zrodziła się przeszło tysiąc lat temu. A przez ten długi okres czasu materjeł, z którego dom był zbudowany zbutwiał, a pod fundamentami złe moce wygrzebują zdradzieckie podkopy. Cóż czynić! — tyle lat w domu tym nie było gospodarza.

Dziś wrócił. Lecz, jakże dziwnie zaczyna swoje rządy?!

Czyż rozsądnym nazwalibyśmy gospodarza, który, mieszkając w napół zrujnowanym domostwie, stroił ściany jego kosztownymi dywanami, a w pokojach ustawiał bezcenne meble?

A jednak...

Miast w gospodarskiej zabiegliwości wprowadzać przedewszystkim ład, bez którego niepodobna wogóle wyobrazić sobie życia społecznego, w Polsce do wnętrza zdemolowanego niewolą i wojną domu wnosimy drogocenne skądinąd reformy, które, zawieszone na przegniłych ścianach, kłócą się z otoczeniem nieproporcjonalnie wielką okazałością i stają się symbolem blichtru, bo nie są koniecznością naszego życia, lecz raczej rezultatem książkowej demagogji.

Najsłuszniejsza zasada może być doprowadzoną do absurdu, lub obłudnie wyzyskiwaną do celów, nic wspólnego z dobrem państwa i narodu nie mających.

Dziś przeto nie czas na daleko idące reformy, a przynajmniej na realizowanie ich, aby nie wytwarzać ciągle nowych sytuacyj. Wiele zrobimy, gdy potrafimy wykazać tyle zmysłu organizacyjnego, by doprowadzić choćby do jakiej takiej równowagi społecznej.

Remo.

Czołówka sosnowiecka na front!

Wczoraj wieczorem odeszła pierwsza sosnowiecka czołówka na front górnośląski. Staraniem centralnego komitetu pomocy górnoślązakom została czołówka obficie wyposażona w bieliznę, papierosy, czekoladę i t. p. Czołówkę prowadzi Marja Gawlikowa.

Ponieważ zapasy czołówki będą najwyżej w przeciągu tygodnia rozdzielone, apelujemy do ofiarnych serc sosnowiczan, aby na ręce komitetu składano jaknajliczniej ofiary w naturze dla następnej czołówki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

9 czwartek

Dziś Felicjana i Pel.
Jutro Małgorzaty
Wsch. słońca 3 m. 50
Zachód „ 8 m. 06

Wszystkiego można dowieść.

Fachowe pismo niemieckie, zajmujące się sprawami pracowników biurowych i handlowych, „Der freie Angestellte", podaje następujący, dowcipny djalog:

— Panie dyrektorze — mówi p. Majer — pan tyle pieniędzy zarabia, że mógłby pan przecież dać mi podwyżkę.

— Czy pan pracuje tak ciężko, panie Majer?

— Ja, panie dyrektorze? Pracuję ciężko, jak koń!

— A no; zobaczymy, panie Majer. Rok ubiegły był przestępny, liczył więc 366 dni, prawda?

— Zupełna racja, panie dyrektorze.

— Otóż, sypia pan po ośm godzin dziennie?

— Tak jest.

— Czyni to trzecią część roku, to jest 122 dni. Pozostaje zatem 244 dni.

— Słusznie.

— Osiem godzin dziennie ma pan na rozrywki, co czyni znów 122 dni. Pozostaje zatem 122 dni.

— Tak jest istotnie.

— W niedziele, nie pracuje pan wcale, co czyni znów 52 dni. Pozostaje 70.

— Hm.. no tak!

— W sobotę pracuje pan tylko pół dnia, ubywa więc 26 dni. Pozostaje jeszcze 44.

— No, tak, tak! Zapewne!

— Ma pan dwa tygodnie urlopu rocznie... Prawda?

— Tak, miałem urlop dwutygodniowy.

— Pozostałoby więc 30 dni, trzeba jednak odliczyć jeszcze 9 świąt, wskutek czego pozostanie tylko 21 dni.

— Hm... niby to tak.

— Pięć dni pan chorował. Pozostało przeto 16 dni. Prawda?

— No... tak?

— Codziennie ma pan godzinę na obiad. Razem dni 15. Pozostał zatem tylko dzień jeden pracy, a było to 1 maja, gdy pan do biura nie przyszedł. Szczęście więc pańskie, że rok ubiegły był przestępny, inaczej bowiem brakowałoby panu jednego dnia!

I Majer nie otrzymał podwyżki.

Posucha. Trwająca od kilku dni posucha staje się wprost katastrofalną. Z kół ziemiańskich dochodzą nas głosy poważnych obaw o tegoroczne plony, które, jak dotąd, zapowiadały się bardzo dobrze.

Skutki wywozu. Społeczeństwo polskie gorąco wzięło do serca sprawę dostarczania żywności na G. Śląsk, jednak, zdaniem naszym, należałoby akcję tę tak przeprowadzić, by nietylko Zagłębie ponosiło ten ciężar. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby skutkiem wywozu na G. Śląsk doszły do niesłychanych rozmiarów.

Znów zarabiają miljony. Nasi rodzimi paskarze nie omijają żadnej sposobności, by miljonowe fortuny powiększać nowymi miljonami. Tym razem sytuacja na G. Śląsku jest dla dalszego wzbogacenia się znakomitą okazją. Mieliśmy sposobność przekonać się, że handlarze nierogacizną i bydłem zarabiają od pół do miljona marek na jednym wagonie tego towaru, dostarczanego na wywóz.

Czy władze nie mogłyby rozciągnąć surowej kontroli nad handlarzami, o których sumieniu, czy uczuciach obywatelskich wolimy zamilczeć?

Podwyżka dla zecerów. Pracownikom drukarskim w Zagłębiu przyznano od dnia 6 b. m. 30 procentową podwyżkę.

Ślub. W ubiegłą sobotę odbył się ślub w Hucie Laury na Górnym Śląsku p. Jana Wacowskiego, sosnowiczanina, porucznika wojsk polskich z panną Henryką Gołębiowską z Kielc.

Szczęść Boże młodej parze!

Na kolonje letnie dla dzieci. W nadchodzącą niedzielę na ulicach naszego miasta będzie sprzedawany kwiatek na rzecz kolonji letnich dla dzieci. Znów do serc czułych zapukają nadobne kwestarki.

Sosnowiczanie, znani ze swej hojności i tym razem nie poskąpią datków na piękny cel pokazania niezamożnej dziatwie prawdziwego słońca, aby po letnim wytchnieniu z nowym zasobem sił mogły znów zasiąść na ławie szkolnej dla dobra przyszłych pokoleń.

O paskarstwo mieszkaniowe. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Sury Finkelhansowej, zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej Nr. 10, o uprawianie lichwy mieszkaniowej.

Oskarżona zajmuje lokal, składający się z 6 pokoi i kuchni w domu Pachtera przy ul. Warszawskiej Nr. 10, za które płaci Pachterowi 500 mk. miesięcznie. Od dłuższego czasu wynajmowała pojedyncze pokoje sublokatorom i pobierała za nie lichwiarskie ceny: od d-ra Bega 1000 mk. miesięcznie, od urzędnika Lewitousa 600 mk., od Zygmunta Habnyla 600 mk. i od Jakuba Szylika 500 mk. Zarówno właściciel domu, jak i sublokatorzy oskarżyli Finkelhansową o lichwę mieszkaniową. Sąd pokoju skazał Finkelhansową na 2000 mk. kary, lub 4 miesiące więzienia i 200 mk. kosztów sądowych. Oskarżona i prokurator wnieśli apelację do sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej. Wczoraj po rozpatrzeniu sprawy sąd okręgowy skazał oskarżoną F. na 10 tys. mk. kary, lub miesiąc aresztu, dodatkowo na 1500 mk. grzywny i 80 marek kosztów sądowych.

Ponieważ oskarżona skazana została za uprawianie lichwy, przeto kara ta nawet częściowemu umorzeniu przez amnestję nie podlega.

Kradzieże. Z mieszkania Tekli Kryczek w Sosnowcu skradziono korale wartości 35 tys. marek. Podejrzany o kradzież tę służący Antoni Konieczko został aresztowany.

Z mieszkania Marjanny Nowak przy ul. Wapiennej w Będzinie skradziono garderobę wartości 23 tys. marek. Podejrzaną o tę kradzież służącą Bronisławę Drzazgę aresztowano.

Podrzucenie dziecka. Wczoraj rano w życie przy ul. Wrońskiej w Zawierciu znaleziono podrzuconego 6 o mie-

---

Dr. J. PUTERMAN.

Walka z gruźlicą w Zagłębiu.

III.

Środki zapobiegawcze przeciwko gruźlicy i sposoby jej zwalczania.

Przysłowie łacińskie opiewa: „si vis pacem, para bellum". Jeżeli chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny. Zastosować to się da i do zachowania się względem naszych wrogów, stale grożących nam chorób: „jeżeli pożądasz zdrowia, bądź zawsze gotów do walki z chorobami". Francuz mówi: „prévenir vaux mieux que guerir" — lepiej jest zapobiedz, niż leczyć.

W rzeczywistości tak jest, choroba bowiem wszelka pozostawia w organiźmie niezatarty ślad, — rys do paszportu na tamten świat. Zwłaszcza odnosi się to do gruźlicy.

Osobnik gruźliczy, choć i uleczony, zawsze narażony bywa na powtórny wybuch choroby, najczęściej mający za następstwa suchoty płucne, które już rzadko kiedy uleczyć się dają. Słusznie też poniekąd suchoty płucne wchodzą w skład trójcy chorobowej, o której przysłowie w ten sposób się wyraża: „Rak, suchoty i puchlina na doktora język wypina".

Ideałem więc naszym powinno być nie leczenie, lecz zapobieganie rozwojowi chorób, czym właśnie zajmuje się najmłodsza gałąź medycyny — hygjena.

Ona to poucza nas, jak się zachowywać należy, aby być zdrowym, ona wskazuje nam na cały szereg zarządzeń, hamujących rozwój różnych chorób.

W krajach kulturalnych, gdzie hygjena rozpostarła swe skrzydła opiekuńcze nad ludnością, w krajach, w których do walki z chorobami staje cała ludność z rządem na czele, ilość zachorowań na pewne choroby zakaźne stale się zmniejsza, a niektóre choroby nawet zupełnie tam wygasły. W Niemczech, naprzykład, skutkiem ścisłego przestrzegania przepisów co do szczepienia ospy ochronnej, ospa naturalna zupełnie wyginęła, do wojny przynajmniej choroba ta znaną była młodszej generacji lekarzy z opisu tylko. Nieznany tam również jest wcale tyfus plamisty. A wiadomo, jakie spustoszenia choroby te czynią w Rosji i u nas.

Wracając do gruźlicy, wskażę na kilka liczb statystycznych, z których widać, że dzięki środkom zapobiegawczym, śmiertelność z powodu gruźlicy w Anglji i Niemczech zmniejszyła się więcej niż o połowę:

gdy bowiem w Anglji na 1000 osób, zmarło na gruźlicę w r. 1860 — 27 osób, to w r. 1905 tylko 11;

w Niemczech zmarło w r. 1886 — 33 osoby, a w r. 1910 tylko 15.

Jakież posiadamy środki zapobiegawcze przeciwko gruźlicy?

Podwójne są środki profilaktyczne:

1) środki niszczące i usuwające zarazki, oraz

2) środki ogólno-społeczne.

Wzmiankowaliśmy już, że najczęstszym źródłem zarażenia się gruźlicą jest plwocina suchotnika w stanie wyschniętym, gdyż tylko w stanie rozpylonym zarazki gruźlicze dostać się mogą za pośrednictwem kurzu do płuc. Wiadomo, że nie tylko plwocina zdeklarowanych suchotników, lecz i osób pozornie zdrowych zawierać może zarazki gruźlicze.

Zeby więc uchronić ludność od możliwego zarażania się za pośrednictwem plwociny, każdy z nas przestrzegać powinien istniejący przepis hygjeniczny, który zabrania plucia na wszystkie strony, zwłaszcza, w miejscowościach najwięcej uczęszczanych przez publiczność, jak szkoły, fabryki, teatry, warsztaty, szpitale, wagony kolejowe i różne instytucje. Tam, na miejscach widocznych, powinny być rozstawione spluwaczki, napełnione płynem odkażającym (karbolem), lecz nigdy trocinami, lub piaskiem, umożliwiającym wyschnięcie plwociny. Zawartość spluwaczek należy wylewać najlepiej do ognia, same zaś spluwaczki starannie spłukiwać wrzącą wodą.

Osoby gruźlicze, nie obłożnie chore, powinny stale nosić ze sobą spluwaczki tekturowe, albo szklanne. Tekturowe wraz z zawartością uledz powinny spaleniu, szklanne zaś po wylaniu zawartości do ognia spłukiwać należy wrzącą wodą.

Poza plwociną zarazki gruźlicze znajdować się mogą w różnych wydzielinach osobników gruźliczych: w kale — przy gruźlicy kiszek, w moczu — przy gruźlicy narządów moczo-płciowych, w ropie przy gruźlicy kości lub ropieniu gruczołów chłonnych. W tych razach zarazki najczęściej roznoszone bywają za pośrednictwem bielizny, powalanej wydzielinami gruźliczymi. Otóż do niszczenia zarazków na bieliźnie nadaje się wysoka ciepłota w postaci pary gorącej lub wody wrzącej. Wszelkie bowiem zarazki, a pomiędzy nimi i gruźlicze giną w parze gorącej przy 60° po upływie godziny, a przy 70° po upływie 5—10 minut, zaś w wodzie wrzącej przy 100° po upływie 1—2 minut.

Dodać winienem, że zarazki gruźlicze w mleku giną po zagotowaniu go do 90—95° Celsjusza. W ten sposób wyjałowione mleko krowie może byc stosowane bez szkody dla naszego organizmu.

Do środków zapobiegawczych ogólno-państwowych zaliczyć należy wszelkie zarządzenia hygjeniczne oraz socjalno-ekonomiczne, mające na celu uniemożliwianie rozwoju i szerzenia się chorób zakaźnych wogóle, uodparnianie organizmu do walki z zarazkami i racjonalne leczenie chorych gruźliczych.

D. c. n.

sięczuego chłopczyka. Podrzutka odniesiono do miejscowego przytułku. Policja poszukuje matki.

Zbiornik zarazy. Otrzymaliśmy list, w którym mieszkańcy Dąbrowy uskarżają się na wysoce zaniedbany stan stawu, znajdującego się przy ul. Sobieskiego, a należący do Huty Bankowej. Staw ten od dawna nieoczyszczany, wydziela przeraźliwą woń i z nadejściem upałów stanie się rozsadnikiem wszelkiego rodzaju chorobotwórczych bakteryj, jak również brak odpowiedniego ogrodzenia może stać się przyczyną wypadku, tymbardziej, iż nad brzegiem bawią się całe gromady dziatwy.

Sądzimy, iż zarząd Huty Bankowej doprowadzi w krótkim czasie zarówno sadzawkę jak i ogrodzenie do należytego stanu, bez interwencji odpowiednich czynników.

O kradzież kury Kurasowi. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 18 letniej Perli Kajzerówny z Zawiercia, oskarżonej o kradzież kury Kurasowi w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 17 w dniu 6 sierpnia 1920 r. Kajzerówna kurę skonsumowała. Za kradzież tę została skazaną na dwa miesiące więzienia. Zgodnie z ustawą o amnestji, karę Kajzerównie darowano.

Koncerty.

Dziś koncert orkiestry 11 p. p. w ogródku przy restauracji w parku sieleckim.

Wejście 10 marek.

Nasze kina.

Kino Zacisze pozyskało obraz p. t. „Kawiarenka" w którym główną rolę objął nieporównany komik kinematograficzny Maks Linder. Nazwisko to mówi samo za siebie. Bawi on już od kilku lat bywalców kin swym prawdziwym niewymuszonym humorem. Nic też dziwnego, że kino Zacisze jest stale przepełnione publicznością, podziwiającą grę swego ulubieńca.

W kinie Sfinks publiczność z niezmiernym zainteresowaniem przez cały ciąg przedstawienia przeżywa razem z artystami niezwykle sensacyjny dramat p. t. „Walka kobiet".

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich Cegielnia Szajna w Myszkowie składa mk. 500.

Z kraju.

Dziecko, które pokonało rabusia. 14-letni Mieczysław Chróścielewski w Warszawie, wracając do domu o godz. 12 ej w południe, spotkał przy drzwiach mieszkania swoich rodziców 40 letniego mężczyznę, który oświadczył iż ma interes do p. Chróścielewskiego, ojca. Ponieważ p. Chróścielewskiego w domu nie było, nieznajomy prosił, aby mógł wejść do mieszkania w celu napisania kartki.

Nie podejrzewając nic złego, chłopiec wpuścił nieznajomego do mieszkania.

Nieznajomy, znalazłszy się w mieszkaniu, rzucił się na chłopca, związał go sznurem i następnie rozpoczął rabunek w mieszkaniu.

W chwili, gdy rabuś plądrował w kuchni, chłopcu udało się uwolnić z więzów przy pomocy noża, leżącego obok na biurku. Odzyskawszy swobodę ruchów, chłopiec upatrzył stosowny moment i w chwili, gdy opryszek zwrócony do niego plecami począł wyrzucać z szafy ubrania, ugodził go sztyletem w okolicę ucha.

Zbroczony krwią opryszek rzucił się na niego chcąc mu wyrwać sztylet, zranił go w czoło. Chłopiec zaczął wzywać pomocy i złodziej zbiegł nie zdoławszy nic zrabować.

Wielki pożar w Łodzi.

Łódź, 8 czerwca.

W nocy z 5 na 6 b. m. wynikł na stacji towarowej w Łodzi wielki pożar od iskry parowozu.

Straż ogniową zaalarmowano dopiero w pół godziny po wybuchu pożaru.

Przed tym do pożaru nadciągnęły oddziały policji konnej i pieszej, oraz wojsko, które zapobiegło w porę rabunkom z płonących magazynów.

Doszczętnie spłonęły wszystkie składy drewniane z rampami na przestrzeni pół wiorsty wzdłuż toru kolejowego, dwa duże składy murowane, dom mieszkalny, oraz częściowo 20 wagonów towarowych i platform.

Uległa też zniszczeniu część składów „Warrant", położonych przy samym terytorjum kolejowym.

Według przybliżonych obliczeń straty wynoszą pół miljarda marek.

Zaznaczyć należy, że pożar nie przybrałby niezawodnie tak wielkich rozmiarów, gdyby władze kolejowe odrazu zawezwały straż ogniową na ratunek.

W pierwszej chwili, kiedy można było zawczasu towary ze składów wynieść i uratować je, to znów władze kolejowe nie pozwoliły nic ruszać.

Terenu pogorzeliska strzeże policja i wojsko.

Walka o G. Śląsk.

Komunikat bojowy.

Bytom, 9 czerwca.

Komunikat bojowy N. K. W. P. z dnia 8 b. m głosi:

Odcinek północny. Częściowy atak nieprzyjacielski na Jastrzygowice został przez nas odparty. Niemcy wtargnęli podstępem do Grodziska, skąd po krótkiej walce zostali wypędzeni. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę przyczym odebrano niemcom 12 karabinów maszynowych.

Odcinek środkowy. Wobec utworzenia strefy neutralnej większych walk oprócz działalności patroli nie było. Wojska francuskie i angielskie obsadzają miejscowości położone w strefie neutralnej.

Odcinek południowy. W rejonie Starego Koźla odparto ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Na reszcie frontu bez zmiany.

z. r. Lubieniec.
szef sztabu N. K. W. P. G.

Jednorazowa danina.

Szopienice, 8 czerwca.

(Tel. wł.)

Wydział wykonawczy wydał w dniu dzisiejszym rozporządzenie o jednorazowej daninie od gruntów, mieszkań i zarobków.

Odezwa, dołączona do rozporządzenia, wzywa w gorących słowach ludność obsadzonego terenu do chętnego składania daniny, która nie jest wygórowana, a przyczyni się do utrwalenia wolności, zdobytej mężną krwią powstańców.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

71.

Dla przekonania się o tem, jeden z nich udał się do stancyjki Joanny. Nie znalazłszy jej tam, przypuszczano, iż w jakim interesie wyszła do ekonomicznego odziału. Jednocześnie nadeszła przełożona z nabożeństwa wraz z zakonnicami, a zaniepokojona nieobecnością w kościele siostry Filomeny, wydała rozkaz, aby sprawdzono, co się z nią dzieje.

Ujrzano siostrę Filomenę pogrążoną w śnie letargicznym, z którego dobudzić się jej niepodobna było. W jej pokoju, na miejsce zakonnego habitu, leżało ubranie wdowy Fortier.

Odźwierny, badany w tej mierze, zeznał, że otworzył drzwi siostrze Filomenie. Ucieczka Joanny natychmiast stwierdzoną została; powiadomiony o tem dyrektor więzienia, poszedł oznajmić o nastąpionym wypadku gdzie należało, ażeby uciekającą ścigano i przyprowarzono do domu poprawy.

W godzinę potem całe miasto Clermont wiedziało, że kobieta skazana na dożywotne więzienie, uciekła przebrana za zakonnicę. Tak mleczarka, którą spotkawszy na drodze, zapytała Joanna, jako też i właścicielka sklepu, u której kupowała ubranie, posłyszawszy o tem, co zaszło, pośpieszyły złożyć swoje zeznanie. Z otrzymanych wskazówek powzięto przekonanie, że wdowa Fortier, zrzuciwszy ubranie zakonnicy, wyjechała drogą żelazną. Od chwili jej ucieczki jeden tylko pociąg odszedł do Paryża, mianowicie o kwadrans na dziewiątą rano; uciekająca znajdować się więc już mogła w bliskości tegoż miasta: Rozesławszy żandarmów na poszukiwania tak w mieście jak w okolicy, zatelegrafowano do Paryża, by nie dozwalać bez ścisłego śledztwa wysiadać tamże z pociągu osobom, posiadającym bilety z Clermont. Było trzy kwadranse na dziesiątą; gdy ta depesza nadeszła.

Pociąg z Clermont przybywał do Paryża o w pół do jedenastej.

Naczelnik policji w towarzystwie dwóch agentów wsiadł do powozu, rozkazując woźnicy pędzić jaknajszybciej na stację północnej drogi żelaznej. W chwili, gdy wszyscy trzej wysiadali, nadszedł równocześnie pociąg z Clermont.

Na rozkaz naczelnika policyjnego oddziału, wszystkie osoby, posiadające bilety z Clermont do Paryża, zatrzymanemi zostały w oddzielnej sali. Było razem jedenastu podróżnych między którymi trzy kobiety. Joanna jednak zręcznie uniknęła śledztwa; nie znaleziono jej pomiędzy przybyłemi trzema kobietami. Podróżne te stwierdziły tożsamość swych osobistości, utrzymując, że na stacji Clermont nie widziały żadnej kobiety, której pozory zdradzićby mogły uciekającą.

Naczelnik policji zatelegrafował, iż poszukiwania jego na stacji północnej dróg żelaznych bezskutecznemi się okazały.

Oto w jaki sposób uchroniła się wdowa Fortier przed poszukiwaniem.

Na stacji w Créteil wysiadły dwie jej towarzyszki podróży i na w przedziale samą pozostała. W pięć minut później pociąg przebiegał w głębi tunelu. Korzystając z ciemności; wdowa Fortier wyrzuciła oknem pakunek, zawierający ubranie siostry Filomeny, co uczyniwszy, nasłuchiwała pilnie, ilekroć razy pociąg zatrzymał się na przystanku.

Skoro konduktor wymienił stację Saint-Denis, otworzywszy drzwi wagonu, wysiadła, udając się pieszo w drogę do Paryża, dokąd przybyła w ciągu godziny. Wielkie to miasto, całe śniegiem nakryte, dziwnie ponury i smutny miało pozór, mimo, iż to była niedziela. Po ulicach rzadko snuli się przechodnie. Gromady robotników z łopatami w ręku odrzucały gęsty śnieg, oswabadzając trotuary.

Joanna, oddychając pełną piersią wśród odzyskanej wolności, nie czuła zimna, głód jednak dokuczać jej poczynał. Spotkawszy pierwszy zakład restauracyjny, weszła doń, by się pożywić bulijonem: podczas czego starała się uporządkować swe myśli od chwili uwolnienia rozpierzchnięte w nieładzie. Jedna wyłączna idea opanowała jej umysł.

— Nie powinnam zaznać spoczynku — mówiła sobie — dopóki nie odszukam mych dzieci Dziś zatem pójdę do Chèvry.

Po skromnem owem śniadaniu wsiadła do omnibusu, udając się do Vincennes, gdzie w czasie drogi powiadomiono ją, iż pociągi kursują co godzina do Brie-Comte-Robert, zkąd postanowiła dojść pieszo do Chévry.

Wsiadła do wagonu o pierwszej w południe.

— Ach! oby mnie tylko nie poznano — myślała z trwogą.

Biedna kobieta nie miała się czego obawiać. Przez lat dwadzieścia jeden zmieniła się do niepoznania. Włosy jej pobielały, a głębokie zmarszczki wyryły bruzdy na jej gładkiem i pięknem niegdyś obliczu. Niedziw — przecierpiała i przepłakała tyle! Była przez lat dziesięć obłąkaną, a obecnie dosięgała czterdziestego ósmego roku życia. Wystarczało to, by jej zupełnie nie poznano.

XXVI.

Jedna wszelako okoliczność przedstawiała dla niej groźne niebezpieczeństwo. Potrzebowała po drodze pytać się ludzi, by nie zabłądzić a pytania te wzniecić mogły podejrzenia co do jej osobistości.

(c. d. n.).

Pertraktacje o Oleśno.

Opole, 8 czerwca.

(Tel. wł.)

Między komisją międzysojuszniczą w Opolu a polskimi władzami powstańczymi toczyły się dzisiaj pertraktacje o oddanie Oleśna koaljantom.

Porozumienia do tej pory nie osiągnięto.

Utworzenie poczty polowej.

Główna kwatera, 8 czerwca.

Naczelna komenda wojsk powstańczych zaprowadziła pocztę polową do i od powstańców na terenie, zajętym przez wojska powstańcze.

Dopuszczone są zwykłe kartki polowe i listy do wagi 100 gramów. Przesyłki poczty polowej są wolne od opłaty.

Nowe transporty anglików.

Opole, 8 czerwca.

(Tel. wł.)

Wczoraj przybyły dwa bataljony angielskie w sile dwuch tysięcy ludzi z kolcnji.

Sztab mieści się w Pławniowicach, w zamku hr. Ballestrema.

O powiększenie ilości wojsk angielskich.

Warszawa, 8 czerwca.

Według otrzymanych tu wiadomości, dowódzca wojsk angielskich na G. Śląsku gen. Henniker zażądał telegraficznie od angielskiego ministerjum spraw wojskowych niezwłocznego przysłania 2 nowych dywizji na G. Śląsk.

Raport sir Stuarta.

Warszawa, 8 czerwca.

(Przez telefon).

Nowy komisarz angielski na G. Śląsku sir Stuart złożył już raport rządowi angielskiemu o sytuacji na G. Śląsku.

W raporcie tym pisze, że zachowanie się powstańców wskazuje tendencje pokojowe.

Polacy, jak pisze on, wystąpili do komisji międzysojuszniczej z propozycją wycofania polskich oddziałów powstańczych o 10 klm. od zajwanych dotychczas pozycji, by dać możność oddziałom koalicyjnym zajęcia utworzonego w ten sposób pasa neutralnego.

Powstańcy domagają się, aby niemcy przestali posuwać się naprzód i by także cofnęli się o 10 klm.

Dalej polacy żądają utworzenia w pasie neutralnym policji neutralnej i obrony praw ludności polskiej w części G. Śląska, zajętej przez niemców.

Dyslokacja wojsk na Górnym Śląsku.

Bytom, 8 czerwca.

(Tel. wł.)

Wojska angielskie, które już przybyły, rozlokowały się pomiędzy Wielkimi Strzelcami a Koźlem.

Jednocześnie wojska francuskie wymaszerowały ze Pszczyny i Mikołowa i przeniosły się do Gliwic.

Telegramy.

Ustąpienie ministra Sosnkowskiego.

Warszawa, 8 czerwca.

(Przez telefon.)

W związku z zamierzoną reorganizacją ministerjum spraw wojskowych ustępuje obecny minister gen. por. Sosnkowski. Stanowisko ministra obejmie dotychczasowy szef sztabu generalnego gen. Sikorski.

Ciekawe spotkanie.

Warszawa, 8 czerwca.

(Przez telefon)

W czasie pobytu naczelnika państwa w Bydgoszczy wojewoda poznański przedstawił mu posterunkowego policji bydgoskiej, który w listopadzie 1918 r., jako żandarm pruski, pierwszy otworzył naczelnikowi państwa bramę więzienia w Magdeburgu.

Granicę polsko - rosyjską wytyczą kopce.

Moskwa, 8 czerwca.

Prasa sowiecka podaje, że na 5 tym posiedzeniu polsko-rosyjsko - ukraińskiej komisji granicznej uchwalono, że granica między Polską a Rosją oznaczona będzie podwójnymi rzędami kopców, o wysokości 4 m. Kopce te rozmieszczone będą w odległości 15 m. od siebie.

W Rosji szaleje głód.

Helsingfors, 8 czerwca.

Gazety bolszewickie donoszą, że obecna sytuacja aprowizacyjna Rosji jest krytyczniejszą niż kiedykolwiek. Głód panuje wszechstronnie nietylko po miastach, ale i po wsiach. Ceny petersburskie: funt masła 25 tys. rb., funt chleba 2 200 rb., mięsa 9 tys. rb., lub 7 tys. rb. Stan mieszkań miejskich jest również rozpaczliwy.

Wobec nieukonstytuowania się Rady Nadzorczej i złożenia mandatów przez Członków Zarządu

Kooperatywy Pracowników Państwowych, Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dn. 16 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w sali „LUTNI" przy ul. Warszawskiej № 5

NADZWYCZAJNE

Ogólne Zebranie

Członków Kooperatywy w celu dokonania nowych wyborów Władz tejże instytucji.

W razie ponownego nieukonstytuowania się Rady Nadzorczej zwołane będzie Zebranie Likwidacyjne.

Na zasadzie § 25 statutu Zebranie jest prawomocnem w pierwszym terminie bez względu na ilość Zebranych Członków.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15 czerwca 1921 r. o god. 12 w sklepie **Dawida Dafnera**, przy ul. Modrzejowskiej № 27 odbędzie się sprzedaż przez **PUBLICZNĄ LICYTACJĘ** ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

4 pudy cykorji

Sosnowiec, d. 8/6 1921.

MAGISTRAT.

Posiedzenie

Koła Związku Ludowo-Narodowego w Dąbrowie odbędzie się jak zwykle we czwartek dnia 9 czerwca o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu własnym ul. 3-go maja 21. Uprasza się członków o przyniesienie ze sobą programów Związku Lud.-Narod. Sekretarjat.

Drobne ogłoszenia

Dom okazyjnie do sprzedania w najlepszej dzielnicy w Zawierciu 32 ubikacje, front dwupiętrowy z oficyną za 2 miljony 300 tysięcy mk. Warunki do omówienia. Wiadomość w „Iskrze".

Potrzebni agenci w branży spożywczej z niewielkim kapitałem. Oferty piśmienne: Warszawa, Wiejska 1, Karol Pomiński.

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu najchętniej z osobnym wejściem Cena według umowy. Zgłoszenia do administracji pod „pokój",

Józef Pandel zgubił paszport wydany w gmin e Ogrodzieniec.

Stanisław Nowak zgubił dokumenty wojskowe oraz gotówki 2500 mk.

Kacper Moralewski zgubił odroczenie wojskowe, kartę powołania wydaną w P.K,U. w Będzinie i dowód osobisty wydany w gminie Racławice powiecie miechowskim. Znalazca zwróci do komisarjatu w Czeladzi.

Franciszek Rogala zgubił paszport i kartę powołan a wydaną w P.K.U. w Będzinie.

Do sprzedania toaleta, bieliźniarka z lustrem, łóżka, sztalugi ozdobne i inne rzeczy. Ul. Robotnicza dom Pawlika Zmutowski.

Praktykantka biurowa pisząca na maszynie potrzebna zaraz. Dom Komisowo-Handlowy Stanisław Winiarski i S-ka w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 23.

Potrzebni dwaj chłopcy na praktykę do Fabryki Wyrobów Metalowych. Goldberg i Kucyński Przejazd Nr. 1.

Przybłąkał się pies rasy wilczej maści płowej Jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Ul, Saturnowska Nr. 24. Krzyszkowski w eś Milowice

Sprzedam magiel. Pogoń Pszenna Nr. 7.

Poszukuje się sklepowej za wysokiem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod F. K. do „Iskry".

Potrzebna dziewczyna 14—17 lat do służby u młodego małżeństwa. Wiadomość Będzin ulica Sielecka Nr. 4 oficyna.

Do sprzedania hurtowo kapusta kwaszona, oraz pies podwórzowy. Wiadomość folwark Konstantynów.

Piotrowi Jasiakowi zginął kupon chlebowy wydany w kop. Wiktor.

Marji Szwaja Florjańska 34 zaginęła kontrolka chlebowa.

Tauba Iczkowicz zgubiła kontrolkę chlebową.

Mikołaj Zając zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Feliks Chmiel zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Paweł Kozek zgubił paszport wydany przez gm. Zagórze. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa

Marja Michalska zgubiła paszport rosyjski wydany przez Magistrat m. Warszawy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Do sprzedania pantofle płytkie, czarne, skórkowe, obstalunkowe, nieużywane. Wiadomość: Sielce, ul. Szkolna Nr. 5. m. 2.

Pijanowski Ludwik Srodula dolna zgubił książkę meldunkową gospodarza Gołębiowskiego Leona.

Swinia na oproszeniu i prosię półroczne do sprzedania, ul. Konrada Nr. 9 Plucińska.

Na letnisko (st. Kamińsk) zabierze kierownik szkoły powszechnej żydowskiej dwuch chłopców lub dwie panienki. Oddzielny pokój. W razie potrzeby pomoc w nauce. Wiadomość w kancelarji szkoły powszechnej przy ul. Ostrogórskiej № 7.

Do sprzedania samochód $3^1/_2$ tony 40 H. P. Wiadomość w „Iskrze".

Powóz sprzedam. Starososnowiecka Nr. 26.

Rower do sprzedania Sosnowiec Piłsudskiego Nr. 90 w kawiarni.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiors'i

Druk Kim rd Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr 4.